



Dyliżans pocztowy mieszczący 23 pasażerów, poł. XIX w.

MARZENA JAWORSKA

MUZEUM POCZTY I TELEKOMUNIKACJI WE WROCŁAWIU

W 1558 r. król Zygmunt August nadał dworzaninowi Prosperowi Prowanie przywilej na zaprowadzenie stałego połączenia pocztowego o charakterze publicznym, między Krakowem a Wenecją. Bezpośrednią przyczyną ustanowienia tej pierwszej polskiej poczty była w dużej mierze konieczność utrzymywania rozległej korespondencji między królem Zygmuntem Augustem a jego przedstawicielami we Włoszech, w związku z toczącym się tam procesem spadkowym, po śmierci matki króla – Bony Sforzy. Tak powstała Poczta Polska.



Złoty medal z Wszechpolskiej Wystawy Filatelistycznej w Warszawie, 1928 r.

Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu jest jedyną w Polsce placówką muzealną gromadzącą i chroniącą zalety, związane z 450-letnią działalnością poczty na ziemiach polskich. Od 1999 r. jest to instytucja kultury samorządu województwa dolnośląskiego, o ogólnopolskim zasięgu działania. Zmiany, które nastąpiły w 1999 r., w związku z reformą ustrojową państwa, miały fundamentalne znaczenie dla współczesnej historii muzeum. Ustawa z dnia

24 VII 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej w związku z reformą ustrojową państwa spowodowała nie tylko poważne zmiany w działalności muzeum, ale również kłopoty finansowe.

Pierwsza wzmianka o potrzebie utworzenia polskiego muzeum pocztowego ukazała się 15 lutego 1919 r. Była nią odezwa skierowana do pocztowców, w której Ministerstwo Poczty i Telegrafów w Warszawie uzasadniało konieczność założenia takiej placówki słowami: (...) *Cbodzi nam przede wszystkim o to, aby pamiątki po poczcie polskiej z epoki Kongresówki (...) uratować od zagłady i zebrać, a dalej gromadzić wszystko to, co charakteryzowało poczty rządów zaborczych (...)* Inicjatywa ta znalazła poparcie zarówno w środowisku pracowników resortu poczty i telegrafów, jak i filatelistów.

Do ministerstwa już w marcu zaczęły napływać pierwsze materiały o charakterze muzealnym. Przekazywane głównie przez kierowników urzędów pocztowo-telegraficznych, antykwariuszy i filatelistów, stały się zaczątkiem Muzeum Poczty i Telekomunikacji. W stosunkowo krótkim czasie udało się zebrać pokaźną ilość znaczków pocztowych (polskich i zagranicznych), pieczęci, stempli, emblematów, apa-



Sale ekspozycyjne w warszawskiej siedzibie muzeum po jej przeniesieniu w 1926 r. z Placu Napoleona 8 na ul. Wierzbową 11. W drzwiach stoi Jan Turczyński – pracownik muzeum, autor projektów polskich szyldów pocztowych, 1928 r.



Wystawa filatelistyczna w Warszawie. Staloryt wg projektu Z. Kamińskiego, 1928 r.



Pracownicy warszawskiego muzeum pocztowego w przededniu wybuchu II wojny światowej (pierwszy z lewej Włodzimierz Polański). Sierpień 1939 r.

ratów telegraficznych i telefonicznych, planów dawnych budynków pocztowych. Wśród wielu cennych darów znalazły się m.in. listy z rosyjskimi znaczkami pocztowymi i odciskami stempla *Warszawa* z lat 1861–1875, listy z angielskimi markami jednopensowymi z 1871 r. oraz koperta z pierwszym polskim znaczkiem pocztowym z 1860 r., wydanym przez autonomiczne władze Królestwa Polskiego.

Muzeum Pocztowo-Telegraficzne utworzono 25 stycznia 1921 r. w Warszawie. Nie otrzymało ono statusu samodzielnej instytucji, lecz zostało przydzielone do Wydziału Materiałów Pocztowych w Departamencie Gospodarczym w Ministerstwie Poczt i Telegrafów. Na potrzeby muzeum przeznaczono dwa niewielkie pomieszczenia, przy placu Napoleona 8 (dziś Plac Powstańców Warszawy). Powierzchnia przydzielonych lokali uniemożliwiała eksponowanie zbiorów. Mimo to prowadzono intensywne prace nad dalszym pozyskiwaniem muzealiów, ich inwentaryzowaniem i zabezpieczaniem. Wybrane kolekcje prezentowano na krajowych i zagranicznych wystawach filatelistycznych. Pierwszy sukces w tej dziedzinie odniosło muzeum w 1922 r. na Międzynarodowej Wystawie Filatelistycznej w Genewie. Pokaz polskich znaczków pocztowych, wraz z ich projektami i próbnymi odbitkami, przyniósł Polsce uznanie i rozgłos. W 1926 r. muzeum ponownie zmieniło siedzibę, uzyskując pomieszczenia w budynku przy ul. Wierzbowej 11. Pierwsza stała ekspozycja została otwarta 25 marca 1928 r.

W okresie międzywojennym placówka szybko rozwijała się, wzrastała liczba zatrudnionych w niej osób. Od maja 1931 r. dyrektorem muzeum został Włodzimierz Polański, autor licznych prac z filatelistyki i historii poczty, z uwagi na swoją wojskową przeszłość nazywany przez przyjaciół i podwładnych „Pulkownikiem”. Ten cieszący się dużym autorytetem człowiek, dzięki swojej wiedzy, zaangażowaniu i przyjaznemu stosunkowi do współpracowników, doprowadził placówkę do rozkwitu. Dzięki jego staraniom w 1932 r. muzeum otrzymało kilka przestronnych pomieszczeń na dwóch kondygnacjach jednego z największych budynków użyteczności publicznej przedwojennej Warszawy, tj. w gmachu Urzędu Telekomunikacyjnego przy ul. Pożnańskiej 29, z wejściem od ul. Barbary 2. Otrzymało również nowy regulamin, na podstawie którego podlegało odąd ministrowi

poczt i telegrafów, a jego dotychczasowa nazwa została zmieniona na Muzeum Poczty i Telekomunikacji.

W przededniu II wojny światowej zbiór liczył 22 tysiące eksponatów, stanowiąc cenny materiał badawczy, zarówno dla historyków, jak i filatelistów. Tworzyły go walory filatelistyczne, archiwalia, książki, mundury, utensylia pocztowe oraz sprzęt telekomunikacyjny. Eksponaty inwentaryzowano w uproszczony sposób, rejestrując je w dwóch księgach, z których jedna przeznaczona była dla walorów filatelistycznych, a druga dla pozostałych muzealiów. Do muzeum trafiło wówczas wiele unikatowych obiektów, między innymi archiwalia dokumentujące działalność poczty Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oraz przedmioty należące do wyposażenia XIX-wiecznych stacji pocztowych. Wśród szczególnie cennych nabytków znalazły się: raport z 1680 r. o urzędzeniu polskiej poczty w Gdańsku, sztyld pocztaltherii w Słonimiu z 2. poł. XVIII w., akt nominacyjny dla Jana Arciszewskiego na urząd Generalnego Komisarza Pocht Koronnych i Litewskich, podpisany przez Tadeusza Kościuszkę w obozie pod Połańcem, 8 maja 1794 r., obrazy Jana Rosena, Apoloniusza Kędzierskiego i Zofii Stryjeńskiej. Chlubę placówki stanowiły unikatowe zbiory polskich znaczków pocztowych, w tym projekty znaczków z 1915 i 1917 r. Pozyskiwane do zbiorów muzealia pochodziły przede wszystkim z przekazów instytucji pocztowo-telegraficznych i darowizn osób prywatnych. Wyjątkowo hojni okazali się również kolejni ministrowie poczt i telegrafów II Rzeczypospolitej Polskiej.

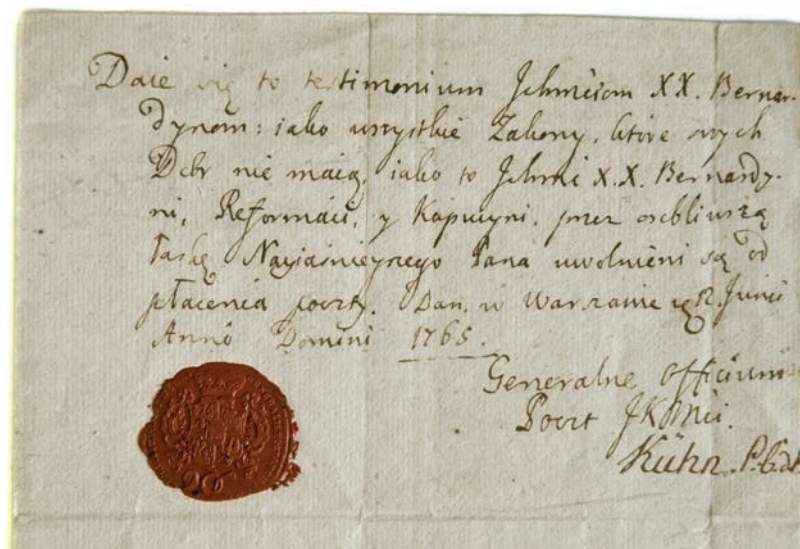
Druga wojna światowa przerwała dynamiczny rozwój muzeum. Zbiory zgromadzone z tak wielkim wysiłkiem podzieliły los innych polskich dóbr kultury. Część z nich została zniszczona, a najcenniejsze eksponaty wywieziono do Niemiec. Zachowała się jedynie szczątkowa dokumentacja z tamtego okresu. Oprócz protokołów, sprawozdań i pism urzędowych, najwięcej informacji dostarczają rękopisy Włodzimierza Polańskiego, z lat 1939-1941. Polański nie miał konkretnych wytycznych z Ministerstwa Poczty i Telegrafów odnośnie zabezpieczania zbiorów i postępowania na wypadek wybuchu wojny. Zdawał sobie sprawę z konieczności podjęcia kroków dla ochrony przynajmniej części zbiorów, toteż rozpoczął na początku sierpnia rozmowy z odpowiednimi służbami ministerstwa. Nie było jednak wiadomo,



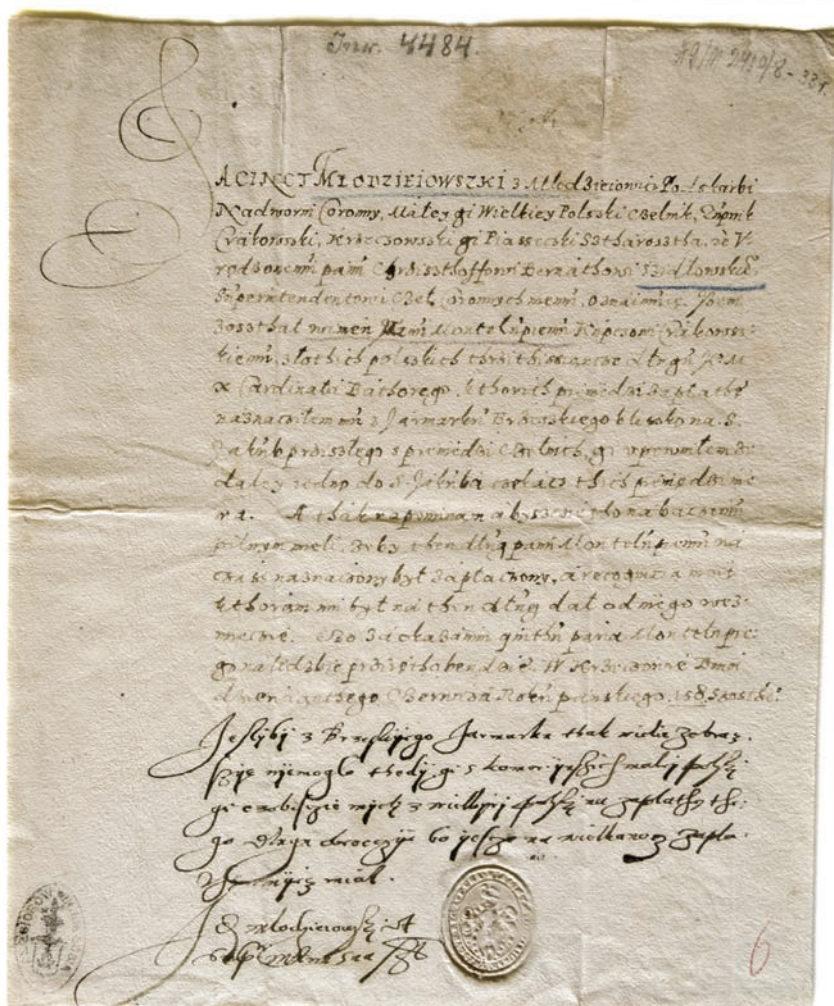
Aparat telefoniczny biurkowy typu Ericsson, 1898 r.



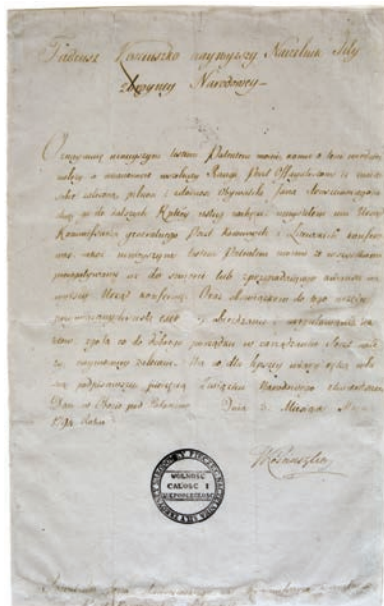
Koperta z pierwszym polskim znaczkiem pocztowym wydanym w 1860 r.



Testimonium potwierdzające zwolnienie księży bernardynów z opłat pocztowych, wystawione w Warszawie 12 kwietnia 1765 r., uwierzytelnione podpisem komisarza J. A. Kühna i najstarszą zachowaną pieczęcią lakową Generalnej Prefektury Pocht Koronnych i Litewskich



List Jacka Młodziejowskiego, podskarbiego nadwornego koronnego, do Krzysztofa Sztylowskiego, superintendenta cel koronnych, w sprawie przekazania należności pieniężnych Sebastianowi Montelupiu, poczmistrzowi generalnemu, datowany w Krzeczowie 19 czerwca 1586 r.



Akt nominacyjny mianujący Jana Arciszewskiego na urząd Generalnego Komisarza Poczty Koronnych i Litewskich, podpisany przez Tadeusza Kościuskę w obozie pod Potańcem, 8 maja 1794 r.



Dyplom na złoty medal przyznany muzeum za eksponat prezentowany na pierwszej Wschepolskiej Wystawie Filatelistycznej w Warszawie, 1928 r.

dokąd należy w razie konieczności ewakuować eksponaty. Mówiło się o Lublinie, potem o Brześciu nad Bugiem. W połowie miesiąca otrzymał z ministerstwa pozwolenie na demonstrację ekspozycji i zabezpieczenie najcenniejszych zabytków przed zbombardowaniem, ewentualnie w celu ewakuacji muzeum. W warszawskiej firmie stolarskiej Jana Schulza przy Nowym Świecie zamówił pięćdziesiąt skrzyń do pakowania eksponatów muzealnych, z zastrzeżeniem pilnego i sukcesywnego ich dostarczania, w miarę wykonywania. (...) Skrzynie dostarczano partiami, przeto, wobec szybko rozwijających się wypadków ograniczyłem ich ilość do 31. Przygotowując prace nad zdemontowaniem eksponatów rozpoczęto jeszcze w końcu sierpnia, do pakowania zaś przystąpiono zaraz po otrzymaniu pierwszej partii skrzyń. Wobec gwałtownego tempa wypadków i nalotów lotniczych, częstego bombardowania miasta musiano niejednokrotnie przerywać pakowanie. Postanowiłem, więc rozpoczynać pracę od samego świtu (4.30-5.00) i prowadzić ją aż do zmierzchu, aby nadążyć w jak najszybszym czasie spakować chociażby najcenniejsze obiekty. (...) O zamierzonej ewakuacji Ministerstwa nic nie wiedziałem, dobiegły do mnie tylko różne pogłoski, co zmusiło mnie do jeszcze większego pośpiechu w pakowaniu. (...) Zaznaczam, iż wobec pośpiechu przy pakowaniu obiektów muzealnych i częstego bombardowania nie założono sporządzić wykazów zawartości poszczególnych skrzyń, projektując uczynić to po przybyciu na miejsce ewakuacji (...) Skrzynie zostały ponumerowane, a po zaopiniowaniu plombowane pieczęcią muzeum. Ogółem dostarczono trzydzieści skrzyń, z czego zdążono zapakować dwadzieścia siedem. Wśród spakowanych eksponatów znalazły się zbiory polskich i zagranicznych znaczków pocztowych, zbiór obiektów prefilatelistycznych, nabyte i nie wcielone jeszcze do zbioru znaczki, obiekty historyczne i filatelistyczne, zbiór pamiątek pocztowych Legionów Polskich, pamiątki po wystawach międzynarodowych. W ostatniej skrzyni znalazły się najważniejsze akta muzeum od początku istnienia do chwili ewakuacji, pieczęcie, protokoły, wykazy inwentarzowe, dzienniki, depozyty oraz nie zakupione jeszcze od osób prywatnych obiekty. Pracownicy dołączyli też swoje prywatne pamiątki mniemając, że tam będą bezpieczne. Jeszcze w sierpniu 1939 r. Włodzimierz Polański pertraktował z Administracją Gmachu i dyrektorem Urzędu Telekomunikacyjnego inż. Wacławem Fröhlichem, w sprawie możliwości przechowania najcenniejszych obiektów muze-

alnych w zapieczętowanej piwnicy gmachu. Pertraktacje nie odniosły jednak skutku. Mimo kilkakrotnych wznowień tych rozmów Polański otrzymywał odpowiedź negatywną, którą motywowano bezpieczeństwem przeciwpożarowym i brakiem odpowiedniego lokalu. Nikt nie chciał wziąć odpowiedzialności za skrzynie. W takiej sytuacji Polański czekał na polecenie ewakuacji i środki transportu z ministerstwa. Polecenia takiego jednak nie było. Panowała ogólna dezorientacja. W nocy z czwartego na piątego września pracownicy ministerstwa rozpoczęli ewakuację, nie zostawiając żadnych dyrektyw dla muzeum. (...) W dniu 5 września, około g. 11.00 zatelefonowałem do Wydziału 7 Ministerstwa, gdyż trzeba było przyspieszyć otrzymanie zaliczki na skrzynie, jednak mimo kilkakrotnych połączeń pod różnymi numerami Wydziału oraz innych wydziałów nikt do aparatów się nie zgłaszał. Zastanowiło mnie to bardzo i pośpieszyłem udać się osobiście do Ministerstwa, gdzie zastałem kilkunastu urzędników z różnych wydziałów przygotowujących się do ewakuacji z Panem Kominkowskim, Dyrektorem Gabinetu Ministra, na czele. Większa część pracowników już wyjechała w nocy z dnia 4 na 5 września. Zdążyłem zaledwie dopisać do zakończonej ostatniej listy swój personel i otrzymać trzymiesięczne pobyty, w związku z ewakuacją (...) W dniach od 5 do 6 września Polański nadal walczył o uzyskanie środków transportu. Bez skutku. Sytuacja stawała się krytyczna. Niemcy przerwali front i zbliżali się do Warszawy. Polański musiał sam decydować o losie eksponatów muzealnych. 6 września otrzymał polecenie ewakuacji personelu muzeum. (...) Ze względu na konieczność ewakuacji osób z personelu muzealnego związanych ze służbą wojskową i korzystając z oświadczeń Kierownika Działu Pani Tarkowskiej, że pozostaje w Warszawie, przekazałem jej pismem tymczasowe kierownictwo muzeum, wręczyłem jeden komplet kluczy od pomieszczeń muzealnych. (...) Prosiłem Panią Tarkowską jeszcze raz wznowić przy pierwszej sposobności sprawę zabezpieczenia zaplombowanych skrzyń w piwnicy wobec rezygnacji z ich ewakuacji w ostatniej chwili, z powodu braku środków przewozowych (...) Muzeum zawiesiło swoją działalność 7 września 1939 r. Najcenniejsze muzea wraz z dokumentacją, zabezpieczone w skrzyniach, zdeponowano w piwnicy budynku Urzędu Telekomunikacyjnego. (...) W dniu 7 września o g. 7.00 dałem Pani Tarkowskiej ostatnie instrukcje i wyruszyłem z Muzeum pieszo kierując się szosą lubelską wraz z personelem, a to w celu przyłączenia się do Ministerstwa lub Dyrekcji Okrę-

gu Poczty. Do Warszawy powróciłem w dniu 10 października (...) Majątek państwowego przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon był już wówczas przejęty przez administrację Generalnego Gubernatorstwa i utworzoną Niemiecką Poczte Wschód (Deutsche Post Osten). Po powrocie do Warszawy Polański zgłosił się do komisarzyckiego dyrektora Urzędu Telekomunikacyjnego, inż. Wacława Fröhlicha i niemieckiej komendatury wojskowej, gdzie poinformowano go, że skrzynie z eksponatami, zdeponowane w piwnicy budynku, zostały zarekwirowane przez gestapo i przechowywane się je w lokalu więziennym przy ulicy Dzielnej. Sprawą skrzyń zajmował się Untersturmfürer Thiele, urzędujący w gmachu przy Alei Szucha. (...) W Gestapo byłem 14 października razem z Panią Tarkowską, gdzie Pan Thiele polecił mi zakomunikować w Komendaturze, że ze strony Gestapo nie ma przeszkód na uruchomienie muzeum i na przystąpienie wraz z personelem do pracy, celem uratowania od zniszczenia pozostałych obiektów muzealnych (...) Pracownicy muzeum zaczęli kolejno zgłaszać się do pracy, otrzymali przepustki umożliwiające wejście do gmachu Urzędu Telekomunikacyjnego oraz bezpieczne poruszanie się po mieście. W dalszej kolejności dokonano komisijnego otwarcia pomieszczeń muzealnych. Zniszczenia były ogromne, stwierdzono brak szyb w oknach, zalane wodą parkiety, zawilgoczone szafy, podziurawione odłamkami kul obrazy. Eksponaty muzealne były bardzo zniszczone, stwierdzono również brak niektórych obiektów muzealnych. Szczegółowe sprawozdanie braków nie było jednak możliwe, gdyż wszelkie zapiski, ewidencja i akta spakowane zostały w skrzyniach przed ewakuacją, a dwie główne księgi inwentarzowe dostarczono 14 października 1939 r. Untersturmfürerowi Thielowi, na jego żądanie.

Pomimo energicznych starań Włodzimierza Polańskiego i jego zastępcy, Adolfa Schöppa, wspieranych przez Janinę Ejsmondową, członka komitetu działającego na rzecz zabezpieczania dóbr kultury narodowej oraz Stanisława Lorentza, dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, nie udało się odzyskać ukrytych skrzyń z eksponatami. Zostały one wywiezione do Reichpostmuseum w Berlinie. 22 lipca 1940 r. niemieckie władze okupacyjne zamknęły pocztową placówkę muzealną w Warszawie, przydzielając Polańskiemu stanowisko konsultanta do spraw muzeum i filatelistyki w Niemieckiej Poczcie Wschód.



Bilet skarbowy o nominale 50 złotych polskich, wydany na podstawie uchwały Rady Najwyższej Narodowej z 1794 r.



25. rocznica wymarszu Legionów. Staloryt wg projektu W. Bartłomiejczyka i S. Chrostowskiego (ostatnia emisja poczty II RP), 1939 r.



Szyld pocztalterii w Słonimiu, 2. poł. XVIII w.



List ze stemplami nadawczymi dwuwierszowymi z datą oraz naktuciami po dezynfekcji z powodu epidemii cholery, 1831 r.



Zegar dylansowy z 1. ćw. XVIII w. i trąbki pocztyniowskie z XIX w.



Koperta stemplowa do korespondencji w Królestwie Polskim i do Rosji, 1860 r.

Włodzimierz Polański zginął tragicznie podczas powstania warszawskiego, w sierpniu 1944 r. W czasie walk o gmach Poczty Głównej schronił się w sąsiedniej, wielopiętrowej kamienicy przy ul. Wareckiej 9. Kamienica trafiona pociskiem zawaliła się, grzebiąc w swoich ruinach Polańskiego wraz z mieszkańcami i grupą powstańców. Odgruzowanie nastąpiło kilka lat później, nie udało się jednak zidentyfikować zwłok. Włodzimierz Polański został pochowany razem z innymi, tragicznie zmarłymi osobami, na Cmentarzu Powstańców Warszawy na Woli. Drugi naoczny świadek grabieży eksponatów muzealnych z 1939 r. – Leontyna Tarkowska – zginęła także podczas bombardowania Warszawy, w 1944 r.

Po wojnie muzeum wznowiło swoją działalność. Kierownictwo placówki przejął Adam Drabik, a następnie Adolf Schöpp. Pod ich kierownictwem przystąpiono do porządkowania ocalałych eksponatów i oszacowania poniesionych strat. Za główne zadanie uznano odbudowę zasobu sprzed 1939 r., nie rezygnując przy tym z pozyskiwania nowych nabytków, zwłaszcza materiałów dokumentujących funkcjonowanie poczt i telegrafów w okresie wojny i okupacji, tj. poczty harcerek i polowej Armii Krajowej podczas powstania warszawskiego. Kilkuletnia współpraca z Biurem Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych oraz osobiste zaangażowanie Karola Estreichera, delegata Dyrekcji Muzeów ds. rewindykacji zabytków, w sprawie muzeum pocztowego doprowadziły do odzyskania większości muzealiów, utraconych w czasie wojny. Wiele eksponatów zaginęło jednak bezpowrotnie, w tym unikatowe kolekcje polskich i zagranicznych znaczków pocztowych, XVIII- i XIX-wieczne mapy pocztowe, a także obrazy Z. Stryjeńskiej, A. Kędzińskiego i J. Ejsmonda. Nie odnalazły się również książki inwentarzowe. W połowie maja 1946 r. otwarto stałą ekspozycję. Było to trzecie z kolei muzeum, po Narodowym i Wojska Polskiego, które w powojennej Warszawie udostępniło swoje zbiory publiczności.

Trudności lokalowe w zniszczonej wojną stolicy oraz brak przychylności dla muzeum ze strony ówczesnego ministra poczt i telegrafów, zdecydowały o przeniesieniu placówki do Wrocławia. 21 kwietnia 1951 r. warszawskie muzeum zostało zamknięte. We Wrocławiu jego organizację powierzono Aleksandrowi Śnieżce, urzędnikowi Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów, pochodzącemu z Wileńszczyzny, związa-

nemu z pocztą od 1922 r. Przyjmowanie i ewidencjonowanie eksponatów przesyłanych z Warszawy do Wrocławia trwało od maja 1955 do marca 1956 r. Muzeum wpisane w strukturę organizacyjną resortu łączności otrzymało status samodzielnej instytucji, podlegającej bezpośrednio ministrowi łączności i nadzorowanej przez ministra kultury i sztuki. Na siedzibę muzeum przeznaczono pomieszczenia w okazałym gmachu Poczty Głównej przy ul. Z. Krasińskiego, gdzie mieści się do dzisiaj. Uroczyste otwarcie wrocławskiego muzeum odbyło się 12 grudnia 1956 r.

Na zasób dzisiejszego Muzeum Poczty i Telekomunikacji składają się ocalałe zbiory z okresu warszawskiego oraz obiekty nabyte w latach 1956–1995. Te ostatnie pozyskiwano w drodze licznych przekazów różnych instytucji – zakupów w Desie, antykwariatach i od osób prywatnych. Ogólna wielkość zbioru wynosi ponad 70 tysięcy eksponatów, nie licząc ogromnych zbiorów filatelistycznych, powiększanych co roku o nowo emitowane polskie znaczki, karty, koperty i stemple pocztowe, a także o znaczki wydawane przez poczty państw zrzeszonych w Światowym Związku Pocztowym.

Przypadający w roku bieżącym jubileusz 450-lecia Poczty Polskiej oraz ogłoszenie przez Sejm RP roku 2008 Rokiem Niepodległości, skłania do refleksji. Burzliwe losy muzeum, naznaczone licznymi zmianami siedzib, grabieżą eksponatów w 1939 r., są również świadectwem determinacji osób odpowiedzialnych za jego losy oraz zgromadzone, niejednokrotnie z wielkim poświęceniem, eksponaty. Na dzisiejszą kondycję muzeum niewątpliwie wpływ miała ustawa z 1998 r., która spowodowała wiele komplikacji. Ważną kwestią do rozwiązania, oprócz zdobywania środków finansowych na zakup i konserwację eksponatów, jest utrzymanie ciągłości pozyskiwania eksponatów, dokumentujących współczesny dorobek poczty i telekomunikacji. Ze strony Poczty Polskiej dotyczy to przede wszystkim przekazywania walorów filatelistycznych, w tym projektów graficznych znaczków pocztowych. Obecny zbiór odzwierciedla działalność emisyjną polskiej poczty od 1860–1996 r. Lokalizacja muzeum we Wrocławiu, stolicy Dolnego Śląska, stwarza również ogromne szanse promocji miasta, w którym znajduje się jedyne takie muzeum w Polsce. ■

Fot. Radek Jaworski



Skrzynka polskiej poczty peronowej, 1934 r.



Wagi listowe, przełom XIX i XX w.



Polski furgon pocztowy, 1925 r.